

## Wielkanocne menu

Uroczystości Świąt Wielkanocnych czyli Zmartwychwstania Pańskiego, to dla mojej rodziny ogromna radość, gdyż zmartwychwstały Chrystus zwycięża grzech i śmierć.

W Wielką Sobotę zanosimy do kościoła koszyczki wypełnione pysznościami, by ksiądz je poświęcić (w tym roku z uwagi na koronawirusa, tata święcił). Następnego dnia rano przygotowujemy się do świątecznego, niedzielnego śniadania. Stół jest pięknie przybrany i pachnie wiosennymi kwiatami.

Zanim jednak zasiądziemy do wielkanocnego stołu, by zjeść wspólnie śniadanie, zgodnie z tradycją dzielimy się jajkiem, składając sobie najlepsze życzenia. Następnie bawimy się w zbijanie pisanek. Bierzymy jajka i uderzamy w jajka sąsiada. Wygrywa ten, którego pisanka nie pękła.

Dopiero teraz możemy zabrać się za jedzenie. Na stole królują w tym szczególnym dniu same pyszności. Najpierw zjadamy ciepły barszcz biały z kiełbaską w chleбку, a później święconkę (poświęcone pokarmy rozkładamy każdemu na talerzu). Obowiązkowo muszą być zjedzone.

Teraz każdy może częstować tym, na co ma ochotę. Na stole znajduje się:

- baranek z masła (ręcznie formowany przez mamę), który siedzi na łące z rzeżuchy,
- jajka gotowane z majonezem i posypką ze szczypiorku,
- jajka faszerowane w towarzystwie rzodkiewek,
- wędliny przybrane pietruszką z ogródka,
- schab nadziewany morelami (nadziewaniem zajmuje się mój brat),
- chrzan z buraczkami (specjalność taty),
- sałatka jarzynowa przybrana nowalijkami,
- chleb żytni na zakwasie, pieczony w Wielką Sobotę,
- sól i pieprz,
- herbata z cytryną i odrobiną imbiru

Nasze śniadanko kończy się słodkościami: jajeczka czekoladowe, babka z lukrem, mazurek oraz keks (krojenie bakalii oraz przystrajanie to moja praca).

Po sytym posiłku idziemy na ogród i szukamy upominków od zajaczka wielkanocnego.





Autor

Marcel Szykowski, klasa 4a